

IDŹ DO:

- ▶ Spis treści
- ▶ Przykładowy rozdział

KATALOG KSIĄŻEK:

- ▶ Katalog online
- ▶ Bestsellery
- ▶ Nowe książki
- ▶ Zapowiedzi

CENNIK I INFORMACJE:

- ▶ Zamów informacje o nowościach
- ▶ Zamów cennik

CZYTELNIA:

- ▶ Fragmenty książek online

Sztuka Wojny. Wydanie II

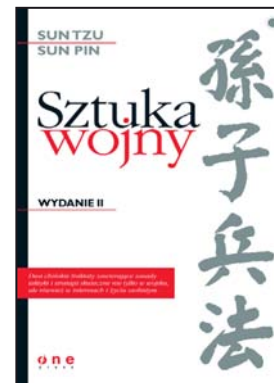
Autor: Sun-tzu

Tłumaczenie: Dariusz Bakalarz

ISBN: 978-83-246-3182-7

Tytuł oryginału: [The Complete Art of War \(History and Warfare\)](#)

Format: A5, stron: 320



Książka jest wznowionym wydaniem „Sztuka Wojny. Wydanie II”

**Chińskie traktaty zawierające zasady taktyki i strategii
skuteczne nie tylko w wojsku,
ale również w interesach i życiu osobistym**

Niewiarygodne, że zasady i metody konfrontacji z przeciwnikiem znane w odległej epoce i zupełnie innej cywilizacji z powodzeniem znajdują zastosowanie również dzisiaj. „Sztuka wojny” Sun Tzu i „Metody wojskowe” Sun Pina przedstawiają zbiór zaleceń i rad dla każdego, kto dowodzi ludźmi, stawia czoła wyzwaniom i walczy o pozycję dla siebie i swoich podwładnych.

Zawarta w tej książce wiedza nie wymaga naukowego przygotowania i jest przystępna dla każdego czytelnika. Słowa chińskich mędrców opatrzone zostały komentarzami zawierającymi wyjaśnienia trudniejszych fragmentów, opisami kontekstu sytuacyjnego i propozycjami zastosowania ich interpretacji w sytuacjach życia codziennego.

O skuteczności ponadczasowych chińskich nauk wiedzą azjatyccy politycy, biznesmeni i wojskowi od dwu i pół tysiąca lat. W XX wieku, po przegranej wojnie w Wietnamie, przekonali się o niej również Stany Zjednoczone, gdzie od kilkudziesięciu lat wykłada się wiedzę Sun Tzu i Sun Pina na uczelniach wojskowych.

Opanowanie skutecznych strategii przydaje się nie tylko na wojnie, ale również na co dzień. Nauki Sun Tzu nadają się do zastosowania w negocjacjach, windykacjach, marketingu, reklamie, sporcie, walce z konkurencją, zarządzaniu ludźmi i obronie własnych interesów.

Te traktaty uczą zwyciężać.

Do koszyka



Do przechowalni

Nowość

Promocja

SUN TZU
SUN PIN

Sztuka wojny

WYDANIE II

Dwa chińskie traktaty zawierające zasady taktyki i strategii skuteczne nie tylko w wojsku, ale również w interesach i życiu osobistym

 **ne**
p r e s s

孫子兵法

Spis treści

Przedmowa	9
Przybliżona chronologia okresów dynastycznych	14
Wstęp	17
SUN TZU Sztuka wojny	61
1. Wstępna ocena	63
2. Prowadzenie wojny	69
3. Planowanie ofensywy	73
4. Rozmieszczenie wojsk	79
5. Strategiczna siła wojskowa	83
6. Próżnia i materia	89
7. Walka wojskowa	97
8. Dziewięć zmiennych	103
9. Manewrowanie armią	109
10. Ukształtowanie terenu	115
11. Dziewięć terenów	121
12. Ataki ogniowe	131
13. Zatrudnianie szpiegów	135
14. Dziewięć ukształtowań i dwa pytania (Fragmenty z T'ung Tien)	141

SUN PIN Metody wojskowe	153
1. Pojmanie P'ang Chüana	155
2. Audiencja u króla Wei	159
3. Pytania króla Wei	163
4. T'ien Chi pyta o fortyfikacje	171
5. Dobór żołnierzy	175
6. Wojna pod księżycem	179
7. Osiem formacji	183
8. Skarby terenu	189
9. Przygotowanie strategicznej siły	193
10. Charakter armii	199
11. Dobór	203
12. Zabijanie oficerów	207
13. Wzmacnianie chi	211
14. Posterunki	219
15. Wzmacnianie armii	227
16. Dziesięć rozlokowań	231
17. Dziesięć pytań	239
18. Dowodzenie pancernymi	247
19. Odróżnianie gościa od gospodarza	249
20. Biegli	255
21. Pięć nazw, pięć szacunków	259
22. Wady armii	263
23. Wodzowska rzetelność	269
24. Cnota wodza	273
25. Klęski wodza	277
26. Straty wodza	281
27. Miasta męskie i żeńskie	285

28. Pięć kryteriów, dziewięć korzyści	291
29. Zwartość i rozproszenie	295
30. Klasyczne i nieklasyczne	301
31. Pięć instrukcji	309
32. Dowodzenie kawalerią (Dodatek z T'ung Tien)	313
33. Atakowanie serca (Fragment T'ai-p'ing Yü-lan)	317

Sun Pin i jego czasy

Okres Walczących Królestw

Aby możliwe było zapisanie w nowym języku sformułowanej przez przodków taktyki wojskowej, polegającej na wykorzystywaniu zastanych okoliczności, bez wątpienia musiały wystąpić pewne sprzyjające warunki. Ciągłe zmiany charakteru bitew zachęcały do dalszego rozwoju metod walki, co można zaobserwować na podstawie analizy wpływów okresu Walczących Królestw na *Metody wojskowe* Sun Pina, dzięki porównaniu tego dzieła ze *Sztuką wojny* Sun Tzu.

Okres Walczących Królestw (403-221 p.n.e.) zyskał tę nazwę dzięki temu, że w owym czasie niemal bez przerwy toczyły się walki pomiędzy feudalnymi państwami, które próbowały odbudowywać swoje siły poprzez reformy wewnętrzne i aneksję terenów sąsiadów. W przeciwieństwie do okresu Wiosen i Jesieni, kiedy pod panowaniem nieudolnego króla Chou przynajmniej stwarzano pozory porządku i praworządności, w okresie Walczących Królestw o polityce i relacjach decydowała wyłącznie siła. Jeszcze pod koniec okresu Wiosen i Jesieni dominowały cztery potężne państwa (Chin, Ch'u, Ch'i i Yüeh), a na początku okresu Walczących Królestw silne klany podzieliły Chin na trzy mniejsze, choć nadal wpływowe państwa – Han, Wei i Chao, zwane czasem „Trzy Chin” – plus pozostałe tereny krótko należące do starego królewskiego domu Chin. Na wschodnim wybrzeżu urosło w potęgę Yüeh, które rozgromiło Wu, ale wkrótce podupadło z powodu wewnętrznych sporów i stopniowo podbijało je Ch'u, które zakończyło podbój w 306 r. p.n.e. Na północy pojawiło się sprawne, ale stosunkowo słabe państwo Yen, a od połowy czwartego wieku Ch'in, które do 221 r. p.n.e. w końcu pokonało wszystkie ważne siły, zlikwidowało mniejsze państewka i proklamowało dynastię Ch'in, umacniało się na dawnym terytorium Chou.

Cztery z ówczesnych tak zwanych „siedmiu potężnych państw” – Han, Wei, Hao i Ch'i – były najważniejszymi uczestnikami wydarzeń rozgrywających się wokół Sun Pina, natomiast cień grozy na rozwój wypadków rzucało rozwijające się na zachodzie państwo Ch'in. Pomimo

(lub z powodu) bezustannych wojen, była to era silnego fermentu intelektualnego. Władcy próbowali jednoczyć swoje państwa, narzucać władzę centralną i osiągać bogactwo materialne niezbędne do prowadzenia przedłużających się wojen. Pojawiła się znaczna różnorodność poglądów i myśli politycznych, chociaż większość koncentrowała się głównie na wykorzystywaniu utalentowanych jednostek, tworzeniu sprawnej administracji, rozwoju rolnictwa i naprawie wojska za pomocą lepszej organizacji, szkolenia i doboru ludzi. W odróżnieniu od okresu Wiosen i Jesieni, gdy feudalni władcy mieli na tyle silną pozycję, aby nie czuli się zagrożeni, w okresie Walczących Królestw innowacyjnych myślicieli (takich jak Konfucjusz) nie można było już ignorować lub choćby tylko tolerować. Czasami w niestabilnym okresie Walczących Królestw wystarczyła jednostka, na przykład taka jak Shang Yang, aby ożywić chyłące się ku upadkowi państwo. Często działała przeciwko przytłaczającej opozycji uprzywilejowanych grup interesu. Kiedy indziej do wprowadzania rewolucyjnych metod rządzenia skłaniały władcę dziedzictwo szacownych przodków lub grupa utalentowanych i sprzyjających mu osób.

W okresie Walczących Królestw znacznie wzrosła siła organizacji wojskowych. I nie był to wzrost siły dyktowany liczebnością, ale błyskawicznym rozwojem kwalifikacji żołnierzy. Nastąpił rozwój piechoty, a ponadto wprowadzono kawalerię – ta jednak nie odegrała większej roli, o ile w ogóle została wykorzystana – w dwóch słynnych bitwach kojarzonych z Sun Pinem: Kuei-ling i Ma-ling. Druga ważna różnica w stosunku do okresu Wiosen i Jesieni polegała na wprowadzeniu ustalonych okresów stałej służby wojskowej zamiast powoływania słabo wyszkolonych ludzi mających w sezonie po zmobilizowaniu i przeszkoleniu uzupełnić armię. W wielu dawnych tekstach wojskowych można znaleźć wyrazy sprzeciwu wobec sezonowego powoływania wojska. Rzeczywiście większość kampanii rozpoczynano jesienią, w porze śmierci, ale przedłużające się wojny trwały czasami pół roku, a niekiedy nawet rok i wtedy kwestia sezonowej służby stawała się niejasna. W tamtych czasach normą stały się rygorystyczne ćwiczenia i surowa dyscyplina, a żołnierzy uczono nie tylko posługiwania się bronią, ale także tworzenia formacji opisanych w *Metodach wojskowych*. Dowódcy mający do dyspozycji żołnierzy potrafiących dzielić się na mniejsze oddziały,

reagować na sygnały i wykonywać manewry, mogli dostosowywać rozlokowanie wojsk do terenu i sytuacji przeciwnika. W późniejszych latach okresu Walczących Królestw, gdy liczebność przeciętnej armii przekroczyła sto tysięcy, większość państw wprowadziło system wzajemnej odpowiedzialności, w którym obowiązywały surowe kary i szczodre nagrody, a poddanie się, utratę towarzysza broni i tchórzostwo karano śmiercią. Oczywiście gotowość żołnierzy do wykonania rozkazów nadal zależała od trudności narzucanych im zadań i surowości dowódcy. Jednak jest mało prawdopodobne, aby dyscyplina ulegała rozluźnieniu, ponieważ poddanie się oznaczało śmierć. W tamtym czasie branie jeńców do niewoli nie należało już do spraw priorytetowych. Na pierwszym planie było zniszczenie wroga.

Najważniejszą siłą okresu Walczących Królestw była piechota, która w znacznej mierze zastąpiła złożone ze szlachty wojska walczące na rydwanach. Jednak same rydwany nie wyszły z użycia, a na odpowiednim terenie stanowiły potężną siłę, zwłaszcza przeciwko szeregom piechoty. Do wspierania nacierających rydwanów wyznaczono specjalne plutony bojowe, które broniły przed atakami piechurów nieprzyjaciela atakujących na skrzydle, ale można je było także wystawić w charakterze niezależnych jednostek wpierających regularne oddziały piechoty. W zależności od cech charakterystycznych terenu, dowódca mógł wystawiać odpowiednie zestawienie rydwanów, piechoty i (w końcu) kawalerii. Mobilność kojarzy się właśnie z kawalerią, ale tysiąc rydwanów mogło równie szybko przewieźć co najmniej taką samą liczbę łuczników lub żołnierzy wyposażonych w broń miotającą, o ile w każdej drużynie znajdował się woźnica. Podczas obu bitew toczonych przez Sun Pina bezładne wojska P'ang Chüana ruszyły do bitwy, prawdopodobnie na czele z rydwanami, którym towarzyszyła piechota, i natknęły się na rozstawionego, dobrze okopanego przeciwnika z przygotowaną obroną. Na podstawie *Metod wojskowych* można się domyślać, że Sun Pin nie wystawiał ani rydwanów, ani kawalerii do walki jako takiej, lecz wykorzystywał je w charakterze elementów nieruchomych. Zwłaszcza na bardziej otwartym terenie Kuei-ling mógł użyć rydwanów jako wozów wojskowych (jak Jan Zizka) albo zbudować z nich prowizoryczne fortyfikacje.

Życie i bitwy Sun Pina

Każde znane nam źródło uznaje Sun Pina za potomka Sun Tzu, chociaż w rzeczywistości ich pokrewieństwo mogło być nieco bardziej luźne. Powstało kilka drzew genealogicznych, ale wszystkie one budzą pewne wątpliwości i oczywiście nie uznają ewentualności, że Sun Tzu mógł wcale nie istnieć. Zgodnie z rozpowszechnionymi poglądami Sun Pin był wnukiem Sun Tzu, ale skoro okresy ich działalności dzieliło całe stulecie, to jest bardziej prawdopodobne, że był on jego prawnukiem albo praprawnukiem. Przyjmując, że w chwili rozpoczęcia kampanii Kuei-ling (354 do 353 r. p.n.e.) Sun Pin miał co najmniej 25 lat, trzeba stwierdzić, że musiał urodzić się około 380 r. p.n.e., czyli – opierając się na *Shih Chi* – ponad sto lat po Sun Tzu.

Chociaż jego biografia znalazła się również w *Shih Chi*, o jego życiu i pochodzeniu nie wiadomo dosłownie nic, co pochodziłoby z innego źródła. Kilku naukowców i wydawców przedstawiło w minionym dziesięcioleciu dziwnie poszerzoną biografię Sun Pina, ale generalnie we wszystkich przypadkach autorzy opierali się na *Shih Chi* i kilku krótkich notkach przypisywanych do tego okresu. Życie i kariera Sun Pina opisane jakieś dwieście lat po jego śmierci przez Ssu-ma Ch'iena wyglądały mniej więcej tak:

Jakieś sto lat po śmierci Sun Tzu pojawił się Sun Pin. Urodził się w Ch'i pomiędzy Ah a Chüan i był bezpośrednim potomkiem Sun Tzu. Kiedyś Sun Pin uczył się wojskowości u P'ang Chüana. P'ang Chüan służył już wtedy w państwie Wei i został mianowany jednym z dowódców króla Hui. Zdając sobie sprawę, że jego umiejętności nie dorównują umiejętnościom Sun Pina, kiedyś w tajemnicy posłał po niego. Gdy Pin przybył, P'ang Chüan przestraszył się, że jest on od niego lepszym wodzem i ogarnęła go zazdrość. Naginając prawo spowodował, że Sun Pin został skazany na odjęcie stopy i napiętnowanie twarzy, aby przebywał w ukryciu i nie został dostrzeżony przez króla.

Do Lianh w Wei przybył poseł z Ch'i. Sun Pin, którego z powodu kary usunięto z dworu, spotkał się z posłem w tajemnicy i użył swojej siły przekonywania. Poseł Ch'i uległ jego słowom i pota-

jemnie zawiózł go w swoim wozie z powrotem do Ch'i. Naczelny wódz Ch'i, T'ien Chi przyjął go przychylnie i potraktował jak gościa honorowego.

T'ien Chi często robił zakłady z książętami o to, czyje konie zwyciężą w wyścigach. Sun Pin zauważył, że konie wodzą nie ustępują ręcznością koniom książąt. Były trzy stopnie koni: wysoki, średni, niski. Wtedy Sun Pin rzekł do T'ien Chi:

– Jeszcze raz, mój panie, powinienesz zawrzeć zakład, wiem bowiem, jak sprawić, abyś wygrał.

T'ien Chi zaufał mu i postawił tysiąc złotych monet. Gdy zbliżał się czas wyścigów, Sun Pin powiedział:

– Wystaw najsłabsze konie przeciwko ich najsilniejszym. Najsilniejsze przeciwko średnim. A średnie przeciwko najsłabszym.

Po zakończeniu trzech wyścigów T'ien Chi miał dwa wyścigi wygrane i jeden przegrany, więc w rezultacie on wygrał tysiąc złotych monet. Wtedy T'ien Chi przedstawił go królowi Wei. Król zadał mu kilka pytań o sprawy wojskowe i zatrudnił go w charakterze stratega.

Nieco później państwo Wei zaatakowało Chao. Chao znalazło się w potrzasku i poprosiło o pomoc Ch'i. Król Wei chciał uczynić Sun Pina głównodowodzącym z Ch'i, ale ten grzecznie odmówił:

– To niemożliwe, aby taką funkcję pełnił człowiek skazany na karę. – Król więc wyznaczył do tej funkcji T'ien Chi, a Sun Pin został strategiem. Pin podróżował w osłoniętym powozie i na siedząco układał plany.

T'ien Chi chciał prowadzić armię na Chao, ale Sun Pin powiedział:

– Kto może rozwiązać splątane więzy, nie rozcina splecanych rąk. Kto chce rozdzielić dwóch wojowników, nie atakuje ich halabardą. Gdy wojska staną naprzeciw siebie, musisz uderzyć w lukę nieprzyjaciela. A gdy ich polecenia staną się wzajemnie sprzeczne, a ich siła strategiczna zablokowana, trudności rozwieją się same.

Wei ruszają do ataku na Chao, więc – oczywiście – kraj opuszczają lekkie wojska i elitarne oddziały, a na miejscu pozostają tylko starzy i słabi. Czyż nie lepiej byłoby poprowadzić wojska forsownym marszem do Ta-liang, zająć ich drogi i zaatakować opuszczone miejsca? Z pewnością nieprzyjaciele zostawią Chao, aby ratować siebie. Tak więc jednym posunięciem wyrwiemy Chao z potrzasku i skorzystamy na tym, że Wei będą wyczerpani.

T'ien Chi zrealizował ten plan, a Wei rzeczywiście opuścili Han-tan i podjęli walkę z Ch'i pod Kuei-ling. Ch'i rozgromiło armię Wei.

Trzydzieści lat później Wei i Chao zaatakowały państwo Han. Han doniosło Ch'i o swoim trudnym położeniu. Władca Ch'i rozkazał T'ien Chi, aby ten przejął komendę i ruszył na wojnę prosto do Ta-liang. Gdy wódz P'ang Chüan z Wei usłyszał o marszu T'ien Chi na Ta-ling, odstąpił od ataku na Han i przystąpił do odwrotu. Tymczasem armia Ch'i nie zważając na nic zmierzła na zachód. Sun Pin powiedział do T'ien Chi:

– Żołnierze Trzech Chin (Han, Wei i Chao) są brutalni i nieustraszeni, a poza tym lekceważą Ch'i. Uważają Ch'i za tchórze. Kto jest biegły w walce, liczy na swoją siłę strategiczną i czerpie korzyści z prowadzenia przeciwnika tam, gdzie mu się podoba. Jak mówi *Sztuka wojny*: „Kto w poszukiwaniu zysku maszeruje sto kilometrów, straci najlepszego dowódcę. Kto w poszukiwaniu przewagi maszeruje pięćdziesiąt kilometrów, straci połowę armii.” Niech po wejściu w granice Wei nasza armia Ch'i rozpali sto tysięcy ognisk. Następnego dnia niech rozpali pięćdziesiąt tysięcy, a jeszcze następnego trzydzieści tysięcy.

Po trzech dniach wielce rozradowany P'ang Chüan powiedział:

– Teraz wiem już na pewno, że armia Ch'i jest przerażona. Są w naszym kraju zaledwie trzy dni, a ponad połowa oficerów i żołnierzy uciekła. – po czym zostawił piechotę i tylko z lekkobrojnymi i elitarnymi jednostkami pokonał w jeden dzień zdwojony dystans. Sun Pin ocenił jego prędkość marszu i określił, że przybędzie pod Ma-ling o zmroku.

Droga do Ma-ling była wąska, po obu stronach znajdowało się wiele rowów i wąwozów, w których żołnierze mogli przygotować zasadzki. Sun Pin oskrobał duże drzewo z kory aż do białości i napisał: „Pod tym drzewem zginie P'ang Chüan.”

Potem wysłał dziesięć tysięcy zdolnych kuszników, aby zaczęli się w ukryciu po obu stronach i kazał im:

– O zmierzchu, gdy zobaczycie ogień, wstańcie wszyscy i strzelajcie.

Wieczorem rzeczywiście P'ang Chüan przybył pod okorowane drzewo. Zobaczył biały pień, skrzesał ogień i zapalił pochodnię. Nie dokończył czytać, gdy dziesięć tysięcy kuszników na raz wystrzeliło. W armii Wei zapanował chaos i zamęt. P'ang Chüan wiedział, że niczego więcej nie wymyśli i jego wojsko zostało pokonane, więc nim podciął sobie gardło, powiedział:

– Czynień tę grudę ziemi sławną!

Wojsko Ch'i wykorzystało przewagę, całkowicie rozgromiło armię Wei i powróciło do domu, wioząc ze sobą jako jeńca księcia Shena z Wei. Po tym wydarzeniu imię Sun Pina zasłynęło w całym królestwie, a wiele pokoleń przekazywało sobie jego *Metody wojskowe*.

Ta dramatyczna historia znalazła się u Ssu-ma Ch'ien zapewne także dlatego, że on również najpierw przeżył hańbę ukarania, a potem udało mu się wyjść z hańby i zyskać sławę.

Nic nie wiadomo, aby T'ien Chi albo Sun Pin odgrywali jakąś rolę w rządach albo wojsku po bitwie pod Ma-ling, chociaż ich sława rozeszła się nawet wśród państw nieprzyjacielskich. Ponieważ w *Metodach wojskowych* znalazły się nawiązania do bitew rozegranych po Ma-ling a przed końcem wieku, istnieje pewna ewentualność (o ile oczywiście nawiązania te nie zostały dodane przez uczniów), że Sun Pin żył mniej więcej do 305 lub 300 r. p.n.e., osiągając wiek osiemdziesięciu lat. Jednak brak jakichkolwiek wskazówek świadczących o tym, czy nadal był doradcą, czy też usunął się w cień.

DWA CHIŃSKIE TRAKTATY zawierające zasady taktyki i strategii skuteczne nie tylko w wojsku, ale również w interesach i życiu osobistym. To niewiarygodne, że zasady i metody konfrontacji z przeciwnikiem znane w odległej epoce i zupełnie innej cywilizacji z powodzeniem znajdują zastosowanie również dzisiaj.

„Sztuka wojny” Sun Tzu i „Metody wojskowe” Sun Pina przedstawiają zbiór zaleceń i rad dla każdego, kto dowodzi ludźmi, stawia czoła wyzwaniom i walczy o pozycję dla siebie i swoich podwładnych. Zawarta w tej książce wiedza nie wymaga naukowego przygotowania i jest przystępna dla każdego czytelnika. Słowa chińskich mędrców opatrzone zostały komentarzami zawierającymi wyjaśnienia trudniejszych fragmentów, opisami kontekstu sytuacyjnego i propozycjami zastosowania ich interpretacji w sytuacjach życia codziennego.

O skuteczności ponadczasowych chińskich nauk wiedzą azjatyccy politycy, biznesmeni i wojskowi od dwu i pół tysiąca lat. W XX wieku, po przegranej wojnie w Wietnamie, przekonali się o niej również Stany Zjednoczone, gdzie od kilkudziesięciu lat wyklada się wiedzę Sun Tzu i Sun Pina na uczelniach wojskowych.

Opanowanie skutecznych strategii przydaje się nie tylko na wojnie, ale również na co dzień. Nauki Sun Tzu nadają się do zastosowania w negocjacjach, windykacjach, marketingu, reklamie, sporcie, walce z konkurencją, zarządzaniu ludźmi i obronie własnych interesów.

孫子兵法

Te traktaty uczą zwyciężać.

książkiklasybusiness

Nr katalogowy: 5949



Księgarnia internetowa:
<http://onepress.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

one
p r e s s

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://onepress.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
• <http://onepress.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
• <http://onepress.pl/nowosci>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: onepress@onepress.pl
<http://onepress.pl>

Cena 34,90 zł

ISBN 978-83-246-3182-7



9 788324 631827